

**Aby krzyż Chrystusa był naszą siłą i byśmy za Twoim przykładem,
Matko Bolesna, powierzali siebie Bogu.**

Zacznijmy od średniowiecznej legendy o budowie katedry. Wizytujący ją biskup stanął przy kwaterze, w której kamieniarze obrabiali głązy, używane następnie przy wznoszeniu potężnych filarów. W skórzanych fartuchach, od stóp do głów obsypani kamiennym kurzem ludzie ci dobywali z twardej skały pożądane kształty. Zaświatała w biskupiej głowie myśl, gdy patrzył na utrudzonych kamieniarzy, aby przeprowadzić swoisty sprawdzian.

- Co tutaj robisz? - zwrócił się z pytaniem do pierwszego z brzegu kamieniarza.
- Morduję się, ekscelencjo! Zbyt ubogi, by chodzić do szkół, muszę się teraz oto trudzić, obstukując ten przekłety kamień.
- Ty? - spytał kolejnego.
- Zarabiam w ten sposób na utrzymanie siebie i mojej rodziny.
- A ty? - zwrócił się biskup do trzeciego z kamieniarzy?
- Ja, ekscelencjo, buduję katedrę.

Choć wszyscy pytani wykonywali to samo zajęcie, to jednak każdy z nich inaczej je odbierał. Podobnie rzecz ma się z krzyżem. Chodzi tu nie tylko o narzędzie śmierci Jezusa i znak chrześcijan, ale - w szerszym kontekście - wszystko to, co jest dla nas źródłem ludzkiego bólu i cierpienia. Jedni patrzą na swój krzyż, jak na karę, rodzaj przymusu, albo efekt złośliwości losu, zbiegu okoliczności lub też zła błakającego się po świecie. Inni widzą w nim dopust, coś na podobieństwo przymusu, któremu każdy, a zwłaszcza człowiek wierzący, jest poddany - Bóg tak chce. Odczucia względem krzyża oscylują więc między niechęcią, wrogością i zgorznięciem, a biernym poddaniem się i pogodzeniem.

Tymczasem marцова intencja modlitewna MI wzywa nas do zgoła innej postawy względem naszego krzyża. Zakłada ona najpierw rozpoznanie w nim - w cierpieniu, doświadczeniu, przeciwności - krzyża CHRYSYTA: to nie mój krzyż, to krzyż samego Chrystusa! Tak zidentyfikowany krzyż przestaje być ciężarem. Tylko tak rozpoznany krzyż zaczyna być siłą. Moje cierpienie, doświadczenie jedynie wówczas będzie dla mnie naprawdę pożyteczne, jeśli rozpoznam je jako Chrystusowe, jeśli użyję je do tworzenia nie własnego, cierpiętniczego wizerunku, ale do budowania Chrystusowego Ciała - Kościoła.

Wzorem takiej postawy jest dla nas Maryja. Jej - czczone przez nas - boleści: pro-roctwo Symeona, ucieczka do Egiptu, szukanie Jezusa, spotkanie z Jezusem na drodze krzyżowej, straż pod Krzyżem, zdjęcie z Niego i złożenie Jezusa do grobu, to kolejne etapy powierzania się Bogu. Jeżeli człowiek tylko znosi cierpienie i przeciwność - choćby nawet najmężniej, ale jedynie na zasadzie przetrwania, niewielki, albo i żaden z tego pożytek. Rozpoznając w nich krzyż Chrystusa, wraz z Maryją i na jej podobieństwo powierza się Bogu.

Zakończmy jeszcze jednym kamieniarskim przykładem.

- Chciałbym umieć z taką samą biegłością kształtować ludzkie serca - zwrócił się do pracującego przy budowie drogi kamieniarze stojący nad nim ksiądz.
- Więc proszę robić to tak, jak ja. Na kolanach - odpowiedział kamieniarz.



TEMAT: POWOŁANIE I ŁASKA

TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:

Zwiastowanie

Łk 1, 26-38

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, anioł i rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Wtedy odszedł od Niej anioł.

Z PISM ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:

Rozważanie „Zdrowaś Mario”

Nr 868, t. 2 s. 164

„Zdrowaś Maryjo”. Co za wzniosła modlitwa! „Łaski pełna”, bo doprawdy nic z łask nie mogło Jej brakować. Co za piękno pełności łaski, której nadwyżka splywa obficie na nas, a raczej ta pełnia jest źródłem łaski dla nas. I w nas ta łaska nie przestaje być Jej i w Niej Boża. „Pan z Tobą”! O doprawdy, Bóg jest zawsze z Nią i to w jaki ścisły, doskonały sposób. Czyż nie jest Ona jakby częścią Trójcy Przenajświętszej? Bóg Ojciec, Syn Boży i Jej, Duch Święty - Jej Oblubieniec. I gdzie Ona wejdzie, tam całą Trójcę Przenajświętszą ze sobą przynosi. Jakież prawdziwe to słowa, że wszystko we wszechświecie dzieje się: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego przez Niepokalaną”.

WYJAŚNIENIE TEKSTÓW:

Bóg powołując obdarza łaską

Bóg na przestrzeni Historii Zbawienia wybiera i powołuje ludzi dając im do wykonania konkretne zadania. Zazwyczaj są to jednak zadania bardzo poważne, przewyższające zdolności danego człowieka. Ludzie wybrani przez Boga do wypełnienia jego planów często odczuwają z tego powodu lęk. Boją się, że nie sprostają postawionym im wymaganiom. Bóg wie o tym doskonale, dlatego wyznaczając ludziom zadania obdarza ich swoją łaską (duchową mocą), która uzdalnia ich do wypełnienia Jego polecenia. Przekonał się o tym św. Paweł, Gdy bał się przyjąć Boże powołanie, Bóg odpowiedział Pawłowi: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9). Tak było również w przypadku Maryi.

Maryja pełna łaski

Maryja w chwili zwiastowania otrzymała od Boga najważniejsze zadanie w Historii Zbawienia. Miała stać się Matką Syna Bożego. Zadanie niewątpliwie przerastające siły człowieka. Dlatego pierwszym darem jaki otrzymała od Boga była Jego łaska. Mówiąc dokładnie Maryja została wypełniona łaską, przemieniona, uświęcona. Dzięki łasce Bożej została uzdolniona do wzniosłego zadania bycia Matką Boga. Przypominamy sobie tę prawdę za każdym razem, gdy odmawiamy modlitwę „Zdrowaś Mario”. Bóg uczynił to z miłości do Maryi. „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 4-6).

Przyjaźń Boża

Wyrażenie „Pełna łaski” którego użył Anioł pozdrawiając Maryję w scenie Zwiastowania, w tym przypadku jest imieniem własnym NMP. Z kolei wyrażenie: „Pan z Tobą”, oznacza Bożą bliskość i przyjaźń. Nie wszyscy ludzie otrzymują od Boga dar przyjaźni. Przyjaciółmi Boga są nazwane jedynie osoby wybrane i przeznaczone do realizacji ważnych i trudnych zadań w Historii Zbawienia. To właśnie Boża przyjaźń jest dla Maryi źródłem mocy i odwagi. „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). „Nie bój się Maryjo” – mówi Anioł. Tam, gdzie działa Bóg, tam nie ma miejsca na lęk. Świadomość Bożej pomocy i Bożej przyjaźni usuwa w człowieku lęk i napędza wewnętrznym pokojem.

Wiara poszukująca zrozumienia

Boży plan bardzo często jest niezrozumiały dla człowieka. Dlatego człowiek pyta: „Jakże się to stanie?”. A Bóg wyjaśnia człowiekowi swój zamysł: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię”. W Dziejach Historii Zbawienia wszystko dokonuje się mocą Ducha Świętego. To Duch Święty osłoni Maryję i ukształtuje w jej łonie ludzką naturę Syna Bożego.

ROZWAŻANIE:

Powołanie szczegółowe

Każdy człowiek jest przez Boga powołany. Każdy z woli Bożej ma do wypełnienia jakieś zadanie. Wielu z nas jednak boi się, że nie podoła. Wtedy albo uciekamy przed Bogiem, albo udajemy, że sami, lepiej od Niego wiemy jakie zadanie mamy sobie wybrać. Nasz lęk często wynika z nieufności. Wolimy wierzyć bardziej we własne siły, niż w Bożą pomoc.

Dobra nowina

Tymczasem Bóg ma dla nas dobrą nowinę. Bóg powołuje właśnie słabych i kruchych do realizacji wielkich zadań. Wyznaczając nam zadane, daje nam również łaskę potrzebną do jego wykonania. Każdy człowiek jest wybrany i obdarzony łaską na miarę zadania, które przygotował dla niego Bóg. Pan jest zawsze przy człowieku, nawet gdy on tego nie odczuwa. Człowiek zdany na własne siły ma prawo się bać. Ten, kto się ucieka do Boga nie musi się niczego lękać, bo Pan jest Bogiem mocnym. A zatem nie musimy się bać, gdyż nie jestem sam, Bóg jest ze mną.

Dary Ducha Świętego

Duch Święty, Trzecia Osoba trójcy Świętej – stwarza, daje życie, obdarza łaską, jest źródłem życia, harmonii i porządku. Skoro tyle razy dał świadectwo Swojej mocy w moim życiu, dlaczego Mu nie ufam? W Sakramencie Bierzmowania Duch Święty obdarzył każdego z nas Swoimi darami. Trzeba po prostu zacząć z nich korzystać w swoim życiu.

Potrzeba pokory

Aby przyjąć Bożą łaskę człowiek potrzebuje pokory. Pokora to uznanie, że sam nie jestem zdolny do wykonania powierzonego mi zadania. To świadomość, że sam o własnych siłach nie dam rady. Ale jeśli Bóg jest ze mną nie ma się czego obawiać, z Nim wszystko jest możliwe. On da mi swojego Ducha.

PYTANIA:

1. Jak działa łaska Boża w moim życiu?
 2. Czy potrafię zaufać Bogu bez reszty i do końca?
 3. Czy wierzę, że Bóg jest przy mnie i nie muszę się bać?
 4. Czy dostrzegam działanie Ducha Świętego w moim życiu?
 5. Czy korzystam z darów Ducha Świętego?
-